

WPROWADZENIE

Wprowadzenie do filozofii

Spór o naturę bytów w ogóle, a ludzką w szczególności, od początku towarzyszył filozoficznemu wyjaśnianiu świata. Jednak tak zmasowany i jednostronny atak na naturę rzeczy, jaki obserwujemy w ostatnich latach, pochodzący ze strony nauk przyrodniczych, jak i filozoficznych, społecznych, jak i humanistycznych – jest czymś dotąd niespotykanym. Dziś w szczególnie sposób ostrze tego ataku skierowane jest w stronę natury ludzkiej.

Intuicyjnie wszyscy wiemy co to jest natura i czym charakteryzują się byty tworzące świat natury. Naturą nazywamy rośliny, zwierzęta, a także ludzi. Mówimy o rzeczach naturalnych, które przeciwstawiamy rzeczom sztucznym. Odróżniamy też to, co powstało z natury, od tego, co zostało wytworzone. Kiedy jednak bierzemy do rąk zmodyfikowany pomidor, kukurydzę, sklonowane zwierzę itp., to owo jasne rozróżnienie pomiędzy tym, co naturalne a tym, co wytworzone – zaczyna nam się zacierać. Dziś technika wkracza w strukturę każdej rzeczy, w tym także i człowieka. Nic więc dziwnego, że zaczynamy wątpić czy istnieje coś takiego jak natura, czy też raczej wszystko jest tylko „materialem” przeznaczonym dla twórczości ludzkiej? A może to człowiek jest twórcą całej natury, również

swojej? By nie zagubić się w gąszczu różnych spekulacji, przywołujemy podstawowe rozumienie natury w ogóle, a ludzkiej w szczególności.

Słowo „natura” jest kalką łacińskiego *natura, naturae*. Znaczenie tego słowa możemy wyprowadzać od dwóch słów greckich: od słowa φύσις [physis] (łac. *natura*), które oznacza to wszystko, co jest materialne, co tworzy świat fizyczny; oraz od czasownika φύειν [phýein] (łac. *nascor*), które oznacza płodzić, rodzić. W tym drugim przypadku słowo *natura* najbardziej odpowiadałoby polskie słowo „przyroda”. Określamy nim bowiem to, co powstaje przy rodzeniu i pochodzi ze zrodzenia.

A zatem już samo znaczenie słów φύσις [physis] i φύειν [phýein] podpowiada nam dwa odmienne sposoby rozumienia natury: naturą jest materiał, który stanowi budulec świata materialnego (coś jak plastelina) oraz naturą są tylko te jestestwa (byty), które pochodzą ze zrodzenia i same mają w sobie moc (zasadę) rodzenia. Innymi słowy, naturą nazywamy taki byt, który jest autonomicznym źródłem życia i zdeteminowanego działania oraz także samo źródło tego życia i działania (duszę).

Przy pierwszym rozumieniu natury rzeczy pojmowane są jako agregaty cząstek materii i powstają poprzez składanie lub rozdzielanie tych cząstek, są niejako składakami. Proces powstawania rzeczy tworzących świat natury to proces składania lub rozkładania podstawowych elementów materii (lub formowanie materii). Jak wówczas pojmie się człowieka? Człowiek rozumiany jest jako składak lub ewolucja materii. A czym jest natura ludzka? Jest niczym innym, jak mechanicznym zestawem i układem materii lub przypadkowym skutkiem ewolucji. Jest to stanowisko charakterystyczne dla współczesnych zwolenników naturalizmu i materializmu, które dominują w naukach przyrodniczych, a także dla napierającej ze wszech stron ideologii gender, podbudowywanej przez tzw. gender studies.

Z kolei drugie rozumienie natury ukazuje nam świat bytów ożywionych, które zostały powołane przez Stwórcę do istnienia i rozmnażają się autonomicznie w świecie przez rodzenie (rośliny, zwierzęta), a w przypadku człowieka – przez prokreację

(współstwarzanie). To rozumienie odpowiada temu, co potwierdza nasze doświadczenie i z czym na co dzień łączymy pojęcie natury. Wśród cech charakterystycznych dla bytów-natur możemy wskazać: bycie podmiotem żyjącym i działającym, który jest tożsamy z duszą, będącą źródłem życia i istnienia; pochodzenie ze zrodzenia; działanie celowe, które jest zadane przez istotę rozumną, powołującą byty do istnienia. Analizując więc problem natury należy uwzględnić pojawianie się tych elementów dopełniających rozumienie natury w ogóle, zaś natury ludzkiej w szczególności.

Ponieważ w działaniu natury nie zdarza się nic przypadkowo, dlatego musi istnieć właściwa przyczyna, która jest w stanie nadać działaniu kierunek i regularność. Przyczyną taką nie może być materia, gdyż sama z siebie jest bezrozumna. Jedynie tam, gdzie istnieje rozum, może pojawić się porządek, ponieważ porządek pochodzi zawsze z celu. To zaś, co działa celowo zakłada intelekt. Dotyczy to także działania bytów nierozumnych (np. strzała, która zmierza do celu nakierowana jest przez intelekt łuczника). W bytach-naturach tym źródłem zdeterminowanego działania jest dusza. W przypadku człowieka jest ona rozumna. Widzimy więc, że wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z naturą, tam ta natura jest zadana i określana przez Stwórcę.

W przypadku człowieka sprawa bardziej się komplikuje. Byt ludzki nie zaczyna istnieć i nie rodzi się wyłącznie jako wynik działania natury, ale powstaje w akcie prokreacji-współstwarzania, w którym uczestniczą rodzice i Bóg. Nie jest on tylko egzemplarzem natury, lecz przede wszystkim jest bytem osobowym, podmiotem zdolnym do autonomicznego (rozumnego i wolnego) działania, innymi słowy, jest jednostkowym podmiotem (substancją) natury rozumnej (Boecjusz). Człowiek otrzymał rozum, by rozpoznał złożony w nim przez Stwórcę cel i sam się do tego celu kierował. Stąd człowiek może działać nie tylko w zgodzie, ale i przeciw swej naturze. Zwierzę czy roślina tak działać nie mogą. Ich działanie jest ukoniecznione i przyporządkowane do ich własnego dobra. Działanie osoby ludzkiej jest

zgodne z jej naturą wtedy, gdy jest zgodne z ideą Stwórcy, jaką złożył On w człowieku w momencie jego poczęcia. Zamyśl Stwórcy uwzględnia rozumność i wolność ludzkiego działania.

Rozumienie ludzkiej natury pogłębia się jeszcze w kontekście wolnej woli i rozumności człowieka. Jeśli zakwestionujemy ludzką wolę i rozumność – trudno wówczas będzie mówić o ludzkiej naturze. W przypadku człowieka działanie zgodne z naturą dokonuje się jakby dwuetapowo: człowiek sam, mocą własnego rozumu, wybiera swe cele, a jednocześnie idzie w tym za naturalnym pragnieniem dobra, które dzięki Boskiemu Rozumowi jest obecne we wszystkim, co żyje. Nie tylko cele, które człowiek sam wybiera są traktowane jako dobre (nawet, gdy faktycznie czasem takie nie są), ale także naturalne skłonności bytu są skierowane na dobro jemu właściwe. Tego typu dobro jest konieczne dla doskonałości czy szczęścia człowieka. Dobro natury nie może ani szkodzić, ani zwodzić, ponieważ cała natura została przez swego Stwórcę nakierowana na właściwy sobie cel, który realizuje również człowiek, jeśli oczywiście działa zgodnie ze swoją naturą.

Stalość, rozumność, celowość to elementy charakteryzujące naturę człowieka (a także każdy byt-naturę). Owa stalość i rozumność oraz celowość jest z nadania Stwórcy i została wpisana w indywidualną ludzką osobę: mężczyznę i kobietę. Nic więc dziwnego, że każdy człowiek – jako mężczyzna lub kobieta – który działa zgodnie ze swoją naturą, działa dla dobra. Stąd do natury ludzkiej przynależy także płciowość: bycie kobietą lub mężczyzną. Nie ma bowiem ludzi bezpłciowych.

Na tego rodzaju rozumienie natury został przypuszczony zaprogramowany wielki atak. Paradoxem jego jest to, że w czasach szybkiego rozwoju nauk o naturze (nauk przyrodniczych), nauki te wypowiedziały wojnę samej naturze, a w sposób szczególny naturze ludzkiej.

Oddajemy do rąk Czytelnika kolejny tom z serii „Zadania współczesnej metafizyki”, noszący tytuł *Spór o naturę ludzką*. Zawiera on owoce dyskusji, jakie toczyły się podczas XVI Międzynarodowego Sympozjum Metafizycznego na Katolickim

Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II, zorganizowanego przez Katedrę Metafizyki KUL i Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Oddział *Società Internazionale Tommaso d'Aquino*, a także przemyślenia autorów, dla których problem ten stanowi przedmiot osobistych studiów i dociekań.

W pierwszej części książki, noszącej tytuł „Źródła sporu o naturę ludzką”, autorzy starają się wydobyć podstawowe rozumienia natury w ogóle, a ludzkiej w szczególności oraz wskazują na źródła i skutki jej negacji. Z kolei w drugiej części książki, noszącej tytuł „Natura ludzka na areopagu”, zostały podjęte szeroko dziś dyskutowane szczegółowe zagadnienia dotyczące natury ludzkiej w kontekście historycznym lub systemowym. Autorzy rozważają ten problem w odniesieniu do naturalizmu, życia osobowego człowieka, kultury, życia biologicznego i cielesności oraz płciowości. Trzecia część książki, zatytułowana „W obronie natury ludzkiej”, zawiera przemyślenia autorów koncentrujące się na niezbywalnej wartości poszanowania ludzkiej natury, tak dla życia osobowego człowieka, jak i społecznego, a także dla całej kultury, która jest wypadkową uzewnętrznienia się i aktualizacji natury ludzkiej.

Mamy nadzieje, że przekazane do rąk Czytelnika teksty będą okazją do osobistych przemyśleń i studiów, a także inspiracją do podejmowania trudnych tematów i dyskusji związanych z rozumieniem własnej osobowej natury, gdyż jak głosił napis na archi-trawie świątyni w Delfach: γνόθι σαυτόν [gnothi sautón] („poznaj samego siebie”) – to najpierwsza i najważniejsza rzecz na świecie, którą winien osiąść człowiek zanim wyruszy na podbój świata.

Andrzej Maryniarczyk SDB